

21.12.2017, 22:12 Nowy Jork (Reuters, dpa, Media/PAP)

Zgromadzenie Ogólne NZ potępiło decyzję Trumpa ws. Jerozolimy (opis)

Przeważającą większością głosów Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło w czwartek uchwałę domagającą się anulowania niedawnej decyzji prezydenta USA Donalda Trumpa o oficjalnym uznaniu Jerozolimy za stolicę Izraela.

Stało się tak mimo wcześniejszej zapowiedzi Trumpa, że państwa, które poprą uchwałę, narażą się na utratę pomocy finansowej udzielanej im przez USA. Groźbę tę zlekceważyły również kraje korzystające z istotnego wsparcia Waszyngtonu dla swych sił zbrojnych lub gospodarek, jak Egipt, Jordania i Irak.

Spośród 193 państw członkowskich ONZ za rezolucją głosowało 128, w tym Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Rosja i Chiny, a przeciw dziewięć - USA, Izrael, Gwatemala, Honduras, Togo i cztery wyspiarskie państwa strefy Pacyfiku. 35 wstrzymało się od głosu, w tym Australia, Kanada oraz Polska i pięć innych krajów Unii Europejskiej - Chorwacja, Czechy, Łotwa, Rumunia i Węgry. Wśród 21 państw, które nie wzięły udziału w głosowaniu, były Ukraina, Mołdawia i Gruzja. Rezolucje Zgromadzenia Ogólnego NZ zapadają większością głosów i nie mają wiążącej mocy prawnej.

Zredagowana przez Egipt czwartkowa rezolucja nie wspomina dosłownie o posunięciu Trumpa. Wyraża "głębokie ubolewanie" z powodu "najnowszych decyzji dotyczących statusu Jerozolimy" i "potwierdza, że jakiegokolwiek decyzje i działania zmierzające do zmiany charakteru, statusu lub struktury demograficznej świętego miasta Jerozolimy nie mają skutków prawnych, są nieważne i muszą zostać anulowane".

Dokument zaznacza, że ostateczny status miasta musi zostać wynegocjowany zgodnie z odpowiednimi wcześniejszymi uchwałami ONZ. Jak wiadomo, wspólnota międzynarodowa nie uznaje suwerenności Izraela nad całą Jerozolimą, której wschodnią część zajął on w trakcie wojny sześciodniowej w 1967 roku.

Głosowanie w Zgromadzeniu Ogólnym odbyło się na wniosek państw arabskich i muzułmańskich po tym, gdy taka sama rezolucja została w poniedziałek zawetowana przez USA w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Pozostałe 14 państw członkowskich Rady głosowało za przyjęciem rezolucji.

Izrael zadeklarował swój sprzeciw wobec uchwały Zgromadzenia Ogólnego. "Izrael odrzuca decyzję ONZ i jednocześnie satysfakcjonuje go duża liczba państw, które nie głosowały za nią. Izrael dziękuje prezydentowi Trumpowi za jego jednoznaczne stanowisko w sprawie

Jerozolimy i dziękuje krajom, które głosowały razem z Izraelem, razem z prawdą" - głosi oświadczenie biura premiera Benjamina Netanjahu.

Odwrotne stanowisko zajęły władze palestyńskie. "Głosowanie było zwycięstwem dla Palestyny. Będziemy kontynuować nasze wysiłki w ONZ i na wszystkich forach międzynarodowych dla położenia kresu tej okupacji i utworzenia naszego palestyńskiego państwa ze Wschodnią Jerozolimą jako stolicą" - powiedział rzecznik palestyńskiego prezydenta Mahmuda Abbasa, Nabil Abu Rudeina.

Przed głosowaniem ambasador USA przy ONZ Nikki Haley ponowiła amerykańskie groźby pod adresem państw, które zagłosują za potępieniem amerykańskiej decyzji w sprawie Jerozolimy, i przypomniała o składce wpłacanej przez jej kraj na ONZ.

"Stany Zjednoczone nie zapomną tego dnia w Zgromadzeniu Ogólnym - oświadczyła. - Będziemy pamiętać, kiedy ponownie zostaniemy poproszeni o złożenie największego (finansowego) wkładu w Organizację Narodów Zjednoczonych. I będziemy pamiętać, kiedy wiele krajów przyjdzie prosić nas, jak to często bywa, byśmy zapłacili jeszcze więcej i wykorzystali nasze wpływy na ich korzyść".

Natomiast w Ankarze turecki prezydent Recep Tayyip Erdogan powiedział w czwartek przed głosowaniem, że świat powinien dać nauczkę USA i nie ulec amerykańskiej presji finansowej. "Panie Trump, nie może Pan kupić za swoje dolary demokratycznej Turcji" - powiedział Erdogan. W zeszłym tygodniu Erdogan gościł nadzwyczajne spotkanie Organizacji Współpracy Islamskiej, które potępiło krok Trumpa i wezwało świat do uznania w odpowiedzi Jerozolimy Wschodniej za stolicę Palestyny.

Oznajmienie przez Trumpa dwa tygodnie wcześniej, że uznaje Jerozolimę za stolicę Izraela, było zerwaniem z kontynuowaną od dziesięcioleci polityką amerykańską i międzynarodowym konsensusem, że status tego miasta należy pozostawić do rozstrzygnięcia w rozmowach izraelsko-palestyńskich. Decyzja z 6 grudnia wywołała ostrą krytykę ze strony państw muzułmańskich, a także bliskich sojuszników Izraela w Europie. (PAP)

dmi/ klm/ mc/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.